

Przedstawienie początków zborów baptystycznych na ziemiach polskich nastrocza nieco trudności. Po pierwsze datują się one na połowę XIX w. – czyli okres nieistnienia państwowości polskiej. Stąd określenie – „na ziemiach polskich”, przy czym mamy tu na myśli obszar państwa raczej w granicach z 1945, a nie 1772, czy 1938 r. Po drugie, w związku z sytuacją polityczną – podziałem tychże ziem pomiędzy trzy państwa zaborcze – ruch ten rozwijał się w przynajmniej dwóch odrębnych tradycjach. Jedna z nich – wcześniejsza – dotyczy ziem ówczesnych Prus, a później Niemiec i druga – obszaru tzw. Kongresówki, czyli geograficznej pozostałości Królestwa Polskiego, zwanego Kongresowym, znajdującego się wówczas pod panowaniem Rosji.

Baptyści w Królestwie Prus i w Niemczech

Na terenie Prus silne były tradycje pietystyczne – XVII-wiecznego ruchu przebudzeniowego w łonie Kościoła luterńskiego, który w XIX wieku działał w formie tzw. wolnych grup gromadkarskich – nieformalnego Kościoła domowego. Na gruncie tych działań w 1834 r. w Hamburgu powstał pierwszy zbor baptystyczny w Niemczech. Duży w tym udział miał Johan Gerhard Oncken, który wywarł też znaczący wpływ na powstanie baptystycznych zborów na ziemiach polskich.

W wyniku jego podróży misyjnych do Prus, w 1844 r. powstał zbor w Elblągu. W wyniku pracy misyjnych członków tego zboru, w następnych latach powstały jego placówki m.in. w Olsztynie, Prabutach, Tczewie, i okolicach Królewca. W tym czasie powstawały też zbory baptystyczne w innych znaczących miastach Prus, obecnie należących do Polski: w 1846 r. w Szczecinie i Wrocławiu, a trzy lata później w Legnicy. Druga połowa XIX w. to czas ożywionego rozwoju niemieckiego baptyzmu na terenie Prus Wschodnich i Pomorza (wówczas to m.in. powstał zbor w Gdańsku w 1875 r.), a także Wielkopolski będącej wówczas częścią Prus, a później (do 1918 r.) Niemiec. Aż do II wojny światowej na tych ziemiach, a także na Górnym i Dolnym Śląsku tętniło życie w wielu baptystycznych zborach. Rok 1945 całkowicie zniszczył tę tradycję. Niemieccy baptyści musieli opuścić te tereny, zostawiając po sobie wiele kaplic i budynków kościelnych, które później często zostały zajęte przez Kościół katolicki lub władze komunistyczne. Do dziś trwają starania o ich odzyskanie przez polskich baptystów.

Baptyści w zaborze rosyjskim

W odróżnieniu od powyższej, tradycja początków baptystycznych w zaborze rosyjskim jest

kontynuowana do dziś, dlatego też poświęcimy jej więcej uwagi.

W I połowie XVIII w. w ślad za swymi władcami, Augustami II i III, jednocześnie królami Polski ciągnęli Sasi, luteranie, wśród nich też pietyści, którzy osiedlali się na terenie Rzeczypospolitej. Po III rozbiorze Polski w 1793 r. nasiliła się kolonizacja niemiecka, szczególnie w Wielkopolsce, na Mazowszu i polskiej dotąd części Pomorza. W XIX w. nowa fala niemieckich osadników dotarła aż na Wołyń.

Koloniści ci byli najczęściej ewangelikami. Tam, gdzie osiadali organizowali parafię ewangelicką, ale zanim ona powstała (co trwało nieraz nawet kilkanaście lat), nabożeństwa odprawiali sami lub wyznaczony przez nich kantor prowadził tzw. czytane nabożeństwa (z postylli, wydane go zbioru kazań). W I połowie XIX w. w niektórych parafiach ewangelickich ich członkowie zaczęli organizować dodatkowe nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych lub domach modlitwy. Ich organizatorzy wywodzili się najczęściej z kręgów pietystycznych. Działania te napotykały często na niechęć i przeciwdziałanie lokalnych władz Kościoła luterńskiego (ewangelickiego), niechętnych tego rodzaju „podejrzany”, nieformalnym inicjatywom. W latach 50. XIX w. kiedy w wielu parafiach ewangelickich na Mazowszu zaczęło przybywać takich domowych nabożeństw, władze kościelne zaczęły robić wszystko w celu zahamowania tego ruchu, oskarżając organizatorów i uczestników tych spotkań przed władzami wyznaniowymi o prowadzenie nabożeństw bez zgody Konsystorza. Kantoryzy byli zwalniani z urzędów, a władze kierowały sprawy do sądów.

W takich okolicznościach w dzieje polskiego baptyzmu wkroczył Gotfryd Fryderyk Alf (1831-98), młody wiejski nauczyciel, a zarazem kantor ewangelicki.

Zorganizował on regularne godziny modlitewne, które dały początek małemu przebudzeniu. Wkrótce jednak został przez swoje władze kościelne oskarżony o sekciarstwo i wezwany do zaniechania tego. Kiedy się do tego nie zastosował został na kilka dni wtrącony do więzienia w Pułtusku i zwolniony ze swej kościelnej posady. Zamieszkał więc u swych rodziców we wsi Wólka i dalej kontynuował swoją działalność. Kontakt z baptystami nawiązał za pośrednictwem kupca Henryka Assmana. Wkrótce później Alf zwołał zebranie wszystkich wierzących z całej okolicy, na którym przeprowadzono dyskusję na temat chrztu. Assman przedstawił stanowiska baptystyczne, natomiast nauczyciel Behrend bronił chrztu niemowląt. Podczas spotkania doszło do podziału na dwie grupy: sojusznicy Behrenda opuścili spotkanie, natomiast pozostali zwrócili się z prośbą do Assmana o sprowadzenie do podpułtuskiego Adamowa znanego kaznodziei z Prus Wschodnich, Karola Wilhelma Weista. Następnego dnia po jego przybyciu (28 listopada 1858 r.) odbył się chrzest pierwszych 9 osób. Dzień później, przyjęło chrzest dalszych 17 osób z Adamowa i Kalinowa. Już we wtorek Weist wraz z towarzyszącymi mu osobami zostali osadzeni na kilka dni w więzieniu w Pułtusku. Po ich zwolnieniu zorganizowany został zbor, na czele którego stanęli, przybyły z Weistem, diakon Ludwik Gnass i Alf (formalny początek zboru to 4 sierpnia 1861 r., wcześniej był on placówką zboru w Stolzenbergu, koło Królewca). W

Początki ruchu baptystycznego na ziemiach polskich

Włodzimierz Tasak
21 października 2007

latach 1858-63 zbor ten stanowił nieoficjalne centrum baptystów na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Pomędzy 1860 a 1861r nawróciło się tam 260 osób. Z Adamowa działalność misyjna przeniesiona została najpierw (w r.1860) do wsi Mroże/Mrozy, a stamtąd do wsi Władysławowo. W wyniku stałych prześladowań inspirowanych przez tamtejszych duchownych luterzańskich, szczególnie nasilonych od 1862 r., baptyści z Adamowa przenieśli się na Wołyń. Tak zakończyła się era pierwszego zboru na tym terenie. Pomędzy 1858 a 1863 r. ochrzczono tam 541 osób, rozpowszechniono 1591 egzemplarzy Biblii i Nowego Testamentu oraz ponad 14 tysięcy traktatów ewangelizacyjnych. Z Adamowa ośrodek baptyzmu w „kongresówce” przeniósł się (wraz z Alfem) do pobliskiego Kicina, gdzie jednakże wcale nie było spokojniej, a prześladowania ustały dopiero w 1874 r.

Zbór w Kicinie był inicjatorem nowych zborów – w Korówku (1870), Zezulinie (1873), Żyrardowie (1873) i Łodzi (1878). I to Łódź właśnie wyrosła w następnym okresie na nowe centrum życia i misji baptystycznej na tych ziemiach – będąc nim właściwie aż do wybuchu II wojny światowej.

Z tej opowiedzianej dotąd historii wyłania się obraz typowy dla dziejów baptystycznych na świecie: zbory powstawały samoistnie w wyniku czytania Biblii i szukania Boga przez zwyczajnych ludzi, którzy skupiali się następnie wokół siebie, szukali podobnie myślących i wierzących, zakładali swoje zbory i następnie głosząc Ewangelię w swojej okolicy przyczyniali się do powstawania następnych.

Włodek Tasak